

11.

Akwamanila późnoromańska w kształcie lwa

Magdeburg, Niemcy, k. XII w.

mosiądz odlany na tzw. wosk tracony; wys. 26,8 cm, dł. 27,6 cm, szer. 11,7 cm

wykopana w Kruchowie pod Trzemesznem (pow. gnieźnieński) 9 kwietnia 1852 r. przez Adolfa Skarbka-Malczewskiego,

w 1874 r. ofiarowana do zbiorów Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, depozyt Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk

MNP Rm 20

Zoomorficzna nalewka w kształcie lwa z lekko podniesioną głową, spod której na wypukłą pierś spływa reliefowa grzywa; ogon jego jest podwinięty, esowaty. Nad grzbietem lwa jest pałkowaty uchwyt w kształcie przestylizowanego jaszczura. W szczycie głowy znajduje się prostokątny otwór zamknięty przykrywką na zawiasie. W pysku umieszczona jest rurka – wylew. Brak końca tylnej prawej nogi, a przednia jest zdeformowana.

Naczynie wykopał w dniu 9 kwietnia 1852 r. w Kruchowie pod Trzemesznem właściciel wsi, hrabia Adolf Ignacy Marcelin Skarbek-Malczewski (1813–1887), którego pasją było poszukiwanie śladów przeszłości, co owocowało dosyć amatorską archeologią. W 1874 r. znalazca ofiarował nalewkę do zbiorów Muzeum Starożytności Polskich i Słowiańskich Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego. W 1923 r. przekazana została w depozyt Muzeum Wielkopolskiemu w Poznaniu.

Początkowo uważano ją za XIV-wieczne naczynie używane do pogańskich rytuałów w słowiańskiej świątyni, wkrótce jednak pojawił się pogląd, iż jest to lwia akwamanila do ceremonialnego obmywania dłoni przed ucztą. Takie naczynia na wodę o kształcie zoomorficznym lub antropomorficznym, służące do polewania rąk, zwykle odlewano z brązu lub srebra.

Nalewki o takich kształtach pojawiły się w Persji i w krajach islamu w VII w. jako naczynia użytkowe, ale ich kształt miał znaczenie symboliczne, gdyż lew jest symbolem siły i mocy oraz niestrudzonym i nieustraszonym strażnikiem, np. źródła, ponieważ jego czujność nie pozwala złym siłom skazić lub zatruć wody. Do Europy dotarły w XII w. za sprawą wypraw krzyżowych, a przywożący je rycerze świadomi byli ich symboliki.

W chrześcijaństwie lew jest przede wszystkim symbolem Chrystusa i Jego mocy, a woda z takiego naczynia symbolizuje obmywanie się z wszelkich nieczystości.

W porządku religijnym umycie rąk było znakiem poszanowania dla darów bożych, które miano spożywać, gdyż każdy posiłek był traktowany jako powtórzenie Wieczerzy Pańskiej, więc należało się do niego odpowiednio przygotować, symbolicznie obmywając z nieczystości ciała.

Gest ten od średniowiecza należał do podstawowych form towarzyskich, bo jedzenie i picie zajmowało w życiu towarzyskim najbardziej poczesne miejsce. Ablucje dokonywane ilością wody mieszczącą się w takim naczyniu były symboliczne – gest obmywania rąk przed jedzeniem był rytuałem dowodzącym czystości intencji gospodarza wobec gości i vice versa, a zaznaczenia tych właśnie intencji wymagała średniowieczna etykieta.

Właśnie ze średniowiecza pochodzą pierwsze przepisy właściwego zachowania się przy stole, najpierw spisywane po łacinie, a potem już w językach narodowych, i to zarówno w środowiskach duchownych, jak i świeckich – oczywiście przede wszystkim dla dworów królewskich, a później także możnowładczych i rycerskich.

Dodać trzeba, iż w literaturze dworskiej tamtego czasu, którą roznosili po dworach trubadurzy (ślady ich pobytów są także w Wielkopolsce), mieściły się także owe „podręczniki” dobrego zachowania, więc przyswajanie i konsumowanie literackich prądów epoki równało się znajomości i stosowaniu aktualnych obyczajów i form towarzyskich.

Należy też podkreślić, że taki kunsztowny przedmiot, wykonany najczęściej z wypolerowanego, błyszczącego i złociście lśniącego mosiądzu, a nawet srebra, czasami kameryzowanego lub emaliowanego, stanowił wspaniałą ozdobę biesiadnego stołu, świadczącą o bogactwie, pozycji społecznej i obyczajności gospodarza.

Akwamanila była zapewne własnością klasztoru kanoników regularnych w Trzemesznie, a do Kruchowa mogła trafić za sprawą Aleksandra Mielińskiego, współwłaściciela wsi, który w latach 1557–1584 był opatem trzemeszeńskim. R.S.-J.